

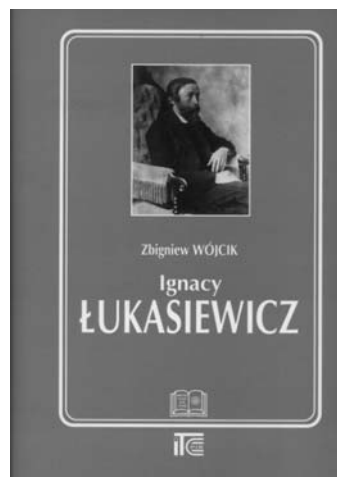
Julian Dybiec

Wydział Historyczny

Uniwersytet Jagielloński

Kraków

<https://orcid.org/0000-0003-3518-8755>



Recenzja: Zbigniew Wójcik, *Ignacy Łukasiewicz*, Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa-Radom 2018, ss. 382.

W bogatej literaturze poświęconej Ignacemu Łukasiewiczowi książka prof. dr hab. Zbigniewa Wójcika z wielu powodów zasługuje na specjalne miejsce. O ile dotychczasowe publikacje pisane były przez specjalistów z dziedziny kopalnictwa albo przez historyków, to obecne dzieło jest tworem autora łączącego obie te dziedziny. Prof. Wójcik jest bowiem zarówno geologiem, jak i historykiem. To sprawia, że wypowiada się kompetentnie w sprawach związanych z ropą naftową, jej złożami i wydobywaniem, ale również historyczną ewolucją zagadnienia, rozwojem przemysłu naftowego w Galicji oraz jego porównaniem z ówczesną sytuacją w Ameryce. Wyjątkowość dzieła polega także na silnym zaakcentowaniu zagadnienia wynalazczości oraz określeniu ról Ignacego Łukasiewicza i Jana Zeha w „rewolucji naftowej”. Książka ukazująca dzieje „kariery” wynalazcy, jest jednocześnie dobrą ilustracją wielkich przemian społecznych, deklasaacji warstwy szlacheckiej i formowania się inteligencji na ziemiach polskich.

W biografii Łukasiewicza zaakcentowano patriotyczną atmosferę rodzinnego domu w podmieleckich Zadusznikach, jego tradycje kościuszkowskie. Jest to ważne, ponieważ dzięki podkreśleniu żywej pamięci narodowej środowiska rodzinnego, zrozumiałą stała się późniejsza działalność konspiracyjna i obywatelska bohatera książki. Szczególnie istotne jest stwierdzenie, poprzedzone wcześniejszymi badaniami, że Łukasiewicz nie ukończył pełnego kursu nauk w gimnazjum w Rzeszowie – po czterech latach nauki w tej szkole, rozpoczął pracę w aptece – ale mimo to zdał egzamin tyrocynałny, pozwalający mu pełnić

obowiązki pomocnika aptekarza. Oznacza to, że był zdolnym, niezwykle pracowitym młodzieńcem, który wiele czasu poświęcał samokształceniu. Egzamin tyrocynalny wprawdzie uprawniał do studiów uniwersyteckich, ale na wydział filozoficzny mogli wstępować jedynie maturzyści gimnazjalni, którzy mieli ukończony pełny kurs chemii i nauk przyrodniczych. Aby dorównać ogólnemu poziomowi wiedzy Łukasiewicz musiał samodzielnie uzupełnić program gimnazjalny. W rezultacie, po latach pracy w aptekach Łańcuta, Rzeszowa i Lwowa, rozpoczął studia na uniwersytecie w Krakowie, a potem w Wiedniu. Autor monografii, poprzez stwierdzenie, że chemia analityczna w Krakowie „leżała odłogiem” i w rezultacie na ostatni kurs nauk Łukasiewicz zdecydował się wyjechać do Wiednia (s. 58), uwypukla znaczenie studiów uniwersyteckich w Wiedniu. Należy się z tym zgodzić, ale trzeba też podkreślić ogromne znaczenie Krakowa w historii lampy naftowej – to właśnie w Krakowie profesor Ludwik Zejszner mówił o oświetleniu produktem naftowym, co po nieudanej destylacji ropy na produkt leczniczy, zainspirowało Łukasiewicza do wykorzystania nafty do oświetlenia. Uniwersytet Wiedeński miał nauczyć Łukasiewicza nowoczesnych metod analityki chemicznej.

W książce dokładnie omówiono okres pracy Łukasiewicza we Lwowie, Gorlicach, Brzostoku i Jaśle. Szczegółowo przedstawiono galicyjską „gorączkę naftową” oraz stworzenie spółki naftowej *Trzecieski, Klobassa, Łukasiewicz* zajmującej się wydobywaniem ropy i jej rafinowaniem. Na uwagę zasługuje rozdział zatytułowany *Ludzie i sprawy „Bóbrki”*, w którym scharakteryzowano, prowadzoną przez wspomnianą spółkę, kopalnię w Bóbrce i omówiono współpracowników Łukasiewicza. Autor wskazuje tutaj na międzynarodowy charakter obsługi inżynierskiej i, co jest godne odnotowania, niesłychanie nowoczesny stosunek do kształcenia kadry pracowniczej – mowa tu o wyjazdach dokształcających i szkoleniach. Przykładem była podróż Adolfa Jabłońskiego, w trakcie której poszerzał wiedzę z geologii i górnictwa, zapoznawał się z techniką „nafciarską” oraz kupował nowoczesny sprzęt dla kopalni w Bóbrce. Wiele miejsca poświęcono tutaj także działalności społecznej, obywatelskiej i charytatywnej Łukasiewicza, która doprowadziła do podniesienia dobrobytu regionu jasielsko-krośnieńskiego, rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego.

Decydującą rolę dla działalności Łukasiewicza oraz całego galicyjskiego nafciarstwa odegrała, według autora, apteka Piotra Mikolascha we Lwowie. To tutaj pracowali Jan Zeh i Ignacy Łukasiewicz, tu znajdowało się laboratorium, w którym obaj dokonywali analiz chemicznych i eksperymentowali. Tu przeprowadzono destylację i otrzymano czystą naftę. Celem prac Zeha i Łukasiewicza było stworzenie leku. Gdy się okazało, że otrzymany produkt, jako lek (*oleum petrae album*), nie przyniesie spodziewanych korzyści finansowych, skoncentrowano się na wykorzystaniu nafty do oświetlenia. Głównym uwieńczeniem tych działań było oświetlenie szpitala we Lwowie w lipcu 1853 r. Ten okres miał rozstrzygające znaczenie dla ustalenia roli i zasług Zeha i Łukasiewicza.

W bogatej literaturze przedmiotu rolę odkrywcy przypisywano albo Łukasiewiczowi, albo Zehowi. Prof. Wójcik rozszerza dotychczasowy zakres źródeł i stara się rozwiązać to zagadnienie w sposób bardzo precyzyjny i sprawiedliwy. Oddzielnie wymienia zasługi Łukasiewicza, oddzielnie zasługi Zeha, wymienia również ich wspólne osiągnięcia. Twierdzi, że polecenie uzyskania leku *oleum petrae album* aptekarz Mikolasch wydał im obu (Łukasiewiczowi i Zehowi). Obaj przeprowadzali analizy i destylacje ropy. W rezultacie, na przełomie lat 1852/53 otrzymali wspomniany lek. Rola Zeha była tu bardzo ważna, ponieważ w 1853 r. uzyskał on patent na przeróbkę chemiczną ropy. Patent na wyrób świec z wosku ziemnego uzyskali już wspólnie. Pomysł na zastosowanie otrzymanego produktu w oświetleniu prof. Wójcik przypisał już tylko Łukasiewiczowi. Wykazał, że to Łukasiewicz doprowadził, wspólnie z blacharzem A. Bratkowskim, do wykonania lampy do oświetlenia. Autor uznał też Łukasiewicza za twórcę galicyjskiego przemysłu naftowego, powołując się na uruchomienie przez niego pierwszej kopalni w Bóbrce w 1854 r., a dwa lata później pierwszej destylarni w Ulaszowicach. W przeprowadzonych rozważaniach szczególnie istotne są ustalenia sytuujące galicyjską naftę i wydobywanie ropy w perspektywie nie tylko europejskiej ale i światowej.

Bogactwo informacji umieszczonych w omawianej książce powiększają aneksy zawierające teksty źródłowe, które ilustrują działalność i dokonania Łukasiewicza oraz dokumentują konstatacje autora. Wzruszającym dokumentem osobistym jest skan rękopiśmiennej korespondencji Łukasiewicza z żoną.

Bardzo pożyteczna jest również ogromna bibliografia przedmiotu zestawiająca najważniejsze publikacje poświęcone Łukasiewiczowi.

Książka w zamyśle prof. Zbigniewa Wójcika ma być pomocną w dalszych pracach i poszukiwaniach źródłowych. Z tego względu ważny jest też zamieszczony w dziele przegląd badań. Wydaje się, że byłby on jeszcze bardziej przydatny, gdyby informował o dokonaniach i odkryciach najważniejszych autorów. Umieszczenie informacji o spenetrowanych przez nich archiwach, pozwoliłyby ułatwić pracę kolejnym naukowcom – umożliwić im skoncentrowanie się na archiwach, których zbiory do tej pory nie były analizowane.